

Sygn. akt II Ca 681/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Magdalena Bajor-Nadolska

Sędziowie: SSO Małgorzata Klesyk

SSR Hubert Wicik (spr.) (del)

Protokolant: st. sekr. sąd. Eliza Tokarz

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2015 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko R. K. i P. K.

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 17 marca 2015 r. sygn. III RC 1139/13

oddala apelację, przyznaje adwokatom J. S. i J. K. (2) od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach kwoty po 1476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

II Ca 681/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 6 listopada 2013 roku J. K. (1) wniósł o pozbawienie wykonalności ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Kielcach w dniu 16.12.1999 roku w sprawie III RC 1959/99 w części dotyczącej należności głównej obejmującej zaległe alimenty od dnia 1.10.2010 roku do 1.10.2013 roku, tj. do kwoty 10.800 zł z odsetkami od tej kwoty w wysokości 2.120,45 zł. W uzasadnieniu wskazał na wszczęte w dniu 28.10.2013 roku postępowanie egzekucyjne na rzecz pozwanych R. K. i P. K., wskazując, że od czasu zawarcia ugody pozwana nie występowała na drogę egzekucji komorniczej, bo alimenty były jej płacone na bieżąco, powód bowiem mieszkał z pozwanymi w jednym domu i partycypował w kosztach utrzymania rodziny i dzieci, prowadząc wspólne gospodarstwo domowe i czyniąc również nakłady w wychowanie. Podnosił, że do 28.09.2013 roku utrzymywał rodzinę, pracował zawodowo i w gospodarstwie rolnym żony i jej rodziców. Pozwana zajmowała się domem i wychowaniem dzieci a on dostarczeniem środków utrzymania, opłacał rachunki związane z utrzymaniem domu, internet i telefon synowi, robił zakupy do domu i zaciągał zobowiązania kredytowe, kupował co roku węgiel, opłacał składki żony w(...). Po urodzeniu drugiego dziecka podjął też prace dorywcze, zaciągnął kredyt w wysokości 10.800 zł. Podnosił, że w tym okresie pozwana

nie podejmowała zatrudnienia pozostając na utrzymaniu męża, tym samym powód wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego.

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnieśli o jego oddalenie („przywrócenie wykonalności tytułu wykonawczego”). Pozwana wskazała na opłacanie opłat z mężem pół na pół, pierwsze zaległości męża już w 2000 roku i wszczętą wówczas egzekucję komorniczą zakończoną porozumieniem z mężem, który od tej pory przekazywał jej alimenty za pisemnym pokwitowaniem. Wskazała, że w lutym 2008 roku poszła do pracy i od tej pory miała własny dochód, łożyła na utrzymanie siebie i syna, pracowała do 2012 roku i poczyniła oszczędności. Z pracy musiała zrezygnować, bo zaszła w ciążę. Zarzucała, że mąż nigdy nie dzielił się swoją wypłatą, sprzedawał rzeczy stanowiące majątek dorobkowy, ona zaś prowadziła zeszyt, w którym notowała swoje dochody i wydatki oraz płatności alimentów, z którego wynika, że od 2008 roku mąż zaprzestał płatności alimentów.

Wyrokiem z dnia 17.03.2015 roku, wydanym w sprawie III RC 1139/13, Sąd Rejonowy w Kielcach oddalił powództwo i przyznał pełnomocnikom obu stron ustanowionym z urzędu koszty ich udziału w sprawie, znosząc koszty procesu pomiędzy stronami. Sąd Rejonowy ustalił, że strony pozostawały w związku małżeńskim od 1997 roku, od października 1999 roku pozostawały w ustroju rozdzielności majątkowej. W 1999 roku R. K. założyła sprawę o alimenty, której doszło do zawarcia ugody w sprawie III RC 1959/99, w której powód zobowiązał się do płacenia alimentów na rzecz żony i syna P. w kwotach po 150 złotych miesięcznie na każde z nich. Po ugodzie powód nie wywiązywał się z tego obowiązku, w związku z czym żona wniosła sprawę do komornika, a po pół roku sprawę wycofała. Strony ustaliły wówczas, że powód będzie wpisywał w zeszyt kwoty alimentów, które uiści na rzecz pozwanych. Ostatnie alimenty przekazał na 14 listopada 2008 roku. Opłaty związane z utrzymaniem domu strony ponosiły wspólnie po połowie. W 2008 roku pozwana poszła do pracy jako ochroniarz, jednocześnie pracowała na gospodarstwie rolnym. Zawodowo pracowała do kwietnia 2012 roku bo zaszła w ciążę, w okresie pracy zarobkowej utrzymywała siebie i syna i zarabiała od 600 do 1.450 złotych, od maja 2012 roku przebywała na zasiłku 300 złotych. W październiku 2012 roku urodziła córkę A., a w kwietniu 2013 roku matka przepisała na nią gospodarstwo rolne. Poza pracą zawodową pozwana miała własne dochody z uprawy truskawek i hodowli cielaków. W okresie pracy w latach 2008-2012 czyniła oszczędności rzędu 200-300 złotych miesięcznie i za ten okres zaoszczędziła 9000 zł. Z tych pieniędzy kupiła narożnik, wyprawkę dla córki oraz utrzymywała siebie i syna. Żywność kupowała zarówno pozwana jak i powód, ale pozwana dla siebie i dzieci, zaś powód miał swoją półkę w lodówce. W gospodarstwie domowym nie kupowało się wielu produktów żywnościowych, bowiem wiele pochodziło z produkcji na gospodarstwie rolnym. Za pracę powoda w gospodarstwie rolnym teściowa płaciła mu 50 zł. W okresie spornym pozwana łącznie na utrzymanie siebie, dzieci i tytułem innych wydatków poczyniła zakupy na kwotę około 15.000 zł. W latach 2010-2013 powód pracował jako pracownik ochrony i zarabiał około 1.300 zł, w 2012 roku zaciągnął kredyt 10.800 zł, we wrześniu 2013 roku się wyprowadził. Przed wyprowadzką pozostawał na zasiłku w kwocie 600 zł w związku z operacją kręgosłupa, a na leki wydawał 200 zł. W 2013 roku strony wspólnie z matką powoda zakupiły węgiel, udział powoda w tym zakupie wyniósł 300 zł. Powód miał własne konto w banku, do którego pozwana nie miała dostępu, na to konto wpływał też zasiłek chorobowy pozwanej od maja do września 2013 roku w łącznej kwocie 1.200 zł. Z tych pieniędzy powód zapłacił w lipcu 2013 roku jedną składkę (...) żonie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy przyjął, że w spornym okresie koszty utrzymania własne i syna ponosiła wyłącznie pozwana. Powód nie wykazał aby płacił na żonę i syna alimenty, oraz w inny sposób partycypował ich kosztach utrzymania w spornym okresie. Pozwana prowadziła dokładną księgowość dochodów i wydatków jakie ponosiła, z której wynika, że powód alimenty płacił tylko do października 2008 roku. Powód poza ponoszeniem części utrzymania domu nie przyczyniał się do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb żony i syna. Jego twierdzenia o zakupach dla syna pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozwanej i dokumentacją wydatków, nie są poparte żadnymi dowodami a tym samym są niewiarygodne. Zeznania pozwanej Sąd ocenił jako konkretne, jednolite, logiczne i spójne, obdarzając je przymiotem wiarygodności. W konsekwencji Sąd uznał powództwo oparte na art. 840 k.p.c. za bezzasadne.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zarzucił naruszenie art. 233 par. 1 k.p.c. polegające na dowolnej, jednostronnej oraz niewszzechstronnej ocenie materiału dowodowego a to :

-zeznań matki pozwanej J. P., które pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w tym również z zeznaniami pozwanej

-wyjaśnień pozwanej R. K., które są wewnętrznie sprzeczne, pozostają w sprzeczności z przedłożoną przez powoda dokumentacją zakupów i przelewów

-kserokopii zeszytu wydatków prowadzonych przez pozwaną poprzez uznanie, że dowód ten dokumentuje wydatki ponoszone wyłącznie przez pozwaną, podczas gdy z treści przedłożonych zapisków nie wynika kto dokonywał wskazanych w zeszycie zakupów, a z depozycji pozwanej wynika, że wydatki były ponoszone pół na pół

-wyjaśnień i zeznań powoda, które są logiczne i konsekwentne, a także przedłożonych przez niego dokumentów i rachunków, wskazujących na zadośćuczynienie obowiązкови alimentacyjnemu przez partycypowanie w utrzymaniu syna oraz wskazujących na prowadzenie z pozwaną wspólnego gospodarstwa domowego

co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, że to wyłącznie pozwana ponosiła koszty utrzymania własne i syna, podczas gdy powód kupował opał na zimę, płacił rachunki, robił zakupy żywności do domu, kupował podręczniki i przybory szkolne.

Zarzucił też obrazę art. 135 par 1 KRO przez jego niezastosowanie w sytuacji gdy powód mieszkając z pozwanymi czynił zadość obowiązкови alimentacyjnemu poprzez osobiste starania o utrzymanie syna i żony oraz wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w części dotyczącej należności głównej obejmującej zaległe alimenty od dnia 1.10.2010 roku do dnia 1.10.2013 roku, oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, łącznie z kosztami pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Wbrew twierdzeniom apelacji zaoferowane przez powoda dowody nie pozawalają na przyjęcie, że w okresie objętym żądaniem pozwu spełnił swój obowiązek alimentacyjny poprzez zarówno swój wkład finansowy w utrzymanie rodziny, jak i podnoszone osobiste starania o wychowanie syna. Mimo, że powództwo dotyczy 3-letniego okresu, powód wraz z pozwem przedstawił jedynie kilka dokumentów mających świadczyć o tym, że ponosił koszty utrzymania rodziny, przy czym jeden z nich dotyczy składki (...), która jak się okazało została opłacona wprawdzie z jego rachunku bankowego, jednakże ze środków pozwanej jakie na ten rachunek wpłynęły (co sam przyznał), drugi z nich dotyczy płatności na rzecz (...) S.A. w W., z której usług powód miał również możliwość korzystania, trzeci opłaty za gospodarowanie odpadami uiszczonej na rzecz Urzędu Gminy G.. Podawany przez powoda zakup węgla w 2013 roku, został przekonująco wyjaśniony przez pozwaną, a sam fakt figurowania tej opłaty na nazwisko powoda nie stanowi dowodu, że to on w całości poniósł ten wydatek. Doświadczenia z podawanej zapłaty kwoty 375 zł jako składki (...) żony potwierdzają, że uiszczanie przez powoda opłat nie zawsze wiązało się z rzeczywistym ponoszeniem przez niego kosztów z nimi związanych. Zresztą ten dokument dostawy wyrobów węglowych pochodzi z 10.07.2013 roku (k 21), zatem należy przyjąć, że dotyczy zakupu węgla na okres grzewczy 2013/2014, czyli nie objęty żądaniem pozwu. Złożona przez powoda dokumentacja kredytowa, dotycząca kredytu na kwotę 10.800 złotych, nie została przekonująco powiązana z realizacją przez niego obowiązku alimentacyjnego wynikającego z ugody. Powód nie wykazał na jakie potrzeby zaciągnął ten kredyt, pozwana i jej matka wskazywały zaś, że były to potrzeby powoda związane z zakupem maszyny rolniczej, a nie potrzeby rodziny. Zresztą uwzględniając datę zawarcia tej umowy kredytu (7.06.2013 roku), środki uzyskane z tego kredytu mogłyby być wykorzystane jedynie na ostatnie trzy miesiące objęte żądaniem pozwu, a pozostawałyby bez znaczenia dla wcześniejszego okresu. Dodać należy, że zaciągnięcie tego kredytu nastąpiło w okresie kiedy małżonkowie K. byli już tak skonfliktowani, że we wrześniu 2013 roku doszło do wyprowadzki powoda,

co tym bardziej mało wiarygodnymi czyni jego zapewnienia, że środki z kredytu przeznaczył na potrzeby rodziny (podawany remont łazienki). Zgłoszeni przez powoda świadkowie nie mogą stanowić poparcia jego twierdzeń, bowiem jeden z nich J. O. w sprawie realizacji przez powoda obowiązku alimentacyjnego nic nie wiedział, drugi zaś został wycofany.

Zauważyć przy tym należy, że bez znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia sprawy pozostaje ocena wyrażona przez Sąd Okręgowy w Kielcach w postanowieniu z dnia 5 czerwca 2014 roku zapadłym w sprawie II Cz 596/14, w ramach rozpoznania zażalenia pozwanej na zabezpieczenie powództwa. Ocena ta, co oczywiste, jest oceną wstępną, na początkowym etapie postępowania, co wyraźnie wynika z uzasadnienia tego postanowienia, kiedy to jeszcze nie było pełnego stanowiska pozwanej i jej odniesienia zarówno do twierdzeń pozwu jak i dołączonej do niego dokumentacji, nie zostało też przeprowadzone postępowanie dowodowe, w tym w zakresie dowodów osobowych, na które powoływał się powód, a które jak się później okazało nic do sprawy nie wniosły.

Oczywiście dostrzec należy i w zeznaniach pozwanej i jej matki pewne nieścisłości, rozbieżności, jednakże nie tej natury, które powodowałyby ich zdyskredytowanie. Z pewnością twierdzenia matki pozwanej, że powód nigdy nie przekazywał żadnych środków na utrzymanie rodziny nie odpowiadają prawdzie, jednakże nie można też twierdzić, że cała relacja matki pozwanej jest nieprawdziwa. Zachowują znaczenie i wiarygodność te jej stwierdzenia, które dotyczą pomocy świadczonej córce i wnukowi w utrzymaniu, kosztów tego utrzymania tym mniejszych, że szereg potrzeb żywnościowych było zaspokajanych z gospodarstwa, czy zakupu prasy do słomy za pożyczkę. Istotniejsze i bardziej wyważone są zeznania samej pozwanej, która nie ukrywała, że powód pewne koszty w tym okresie również ponosił, jednakże nie koszty alimentowania jej i syna, przyznała też, że do 2008 roku płacił alimenty. Ogólny obraz jaki wynika z zeznań pozwanej prowadzi do tego, że powód w spornym okresie nie płacił ustalonych alimentów, a tylko ponosił po połowie z nią koszty utrzymania domu (opłaty), sam zaś kupował sobie jedzenie (miał nawet „swoją półkę” w lodówce), prowadził odrębne gospodarstwo domowe (zresztą pozostając w rozdzielności majątkowej), mimo że osiągał w tym okresie dochody, to nie dzielił się nimi z wnioskodawczynią. Argumentacja powoda, że choć nie przekazywał w tym okresie alimentów, to w inny sposób spełniał ten obowiązek alimentacyjny, nie może być uznana za przekonującą. Odwołać się bowiem należy do historii stosunków pomiędzy stronami i problemów już z 1999-2000 roku, które skutkowały ustaleniem ugodą wysokości alimentów a potem nawet egzekucją komorniczą. Pozwana w tym postępowaniu wykazała, że do 2008 roku nie miała własnego stałego dochodu z pracy zawodowej (a tylko dochody z pracy dorywczej w rolnictwie), a jej sytuacja materialna była gorsza niż od czasu podjęcia pracy w 2008 roku, natomiast powód przekazywał jej świadczenia alimentacyjne w gotówce, których odbiór był kwitowany w zeszycie. To zaprzestanie przekazywania tych świadczeń pod koniec 2008 roku daje się łatwo wytłumaczyć tym, że powód miał wówczas świadomość podjęcia przez pozwaną pracy zarobkowej i z tego powodu oczekiwał, że będzie sama utrzymywać siebie i syna, pomijając opłaty mieszkaniowe, które strony ponosiły po połowie. Powód nie przedstawił żadnego wiarygodnego dowodu na to, że ten jego wkład w utrzymanie rodziny przekraczał ponoszenie w połowie opłat związanych z kosztami utrzymania domu, zaś fakt ponoszenia tych opłat w połowie, w sytuacji gdy powód w tym domu również zamieszkiwał, nie może być uznany za spełnienie obowiązku alimentacyjnego wynikającego z ugody z 1999 roku. Nieprawdziwe okazały się jego twierdzenia, że we wrześniu 2013 roku został zmuszony do opuszczenia domu żony, skoro jego powództwo o przywrócenie posiadania zostało oddalone.

Pozwana od 2008 roku miała własny dochód z pracy zawodowej, dodatkowo dochód z prac w gospodarstwie rolnym, które od kwietnia 2013 roku stanowi już jej własność, sam powód przyznał, że z tej pracy zawodowej poczyniła oszczędności. Stąd wiarygodnie brzmią jej zeznania, że skoro była do tego zmuszona postawą męża, to zdołała bez alimentów męża utrzymać siebie i syna, tym bardziej, że i wcześniejsza sytuacja finansowa musiała ją nauczyć skromnego życia, zaś koszty utrzymania na wsi niewątpliwie są niższe o te koszty wyżywienia, które można pokryć z płodów w gospodarstwie rolnym. O niewiarygodności pozwanej moglibyśmy mówić wówczas gdyby w spornym okresie nie miała żadnych własnych środków utrzymania i jednocześnie twierdziła, że i powód żadnych środków jej nie przekazywał, a tak w rozważanej sprawie z pewnością nie było. Pozwana przedstawiła w toku postępowania pierwszoinstancyjnego własną obszerną dokumentację dochodów i wydatków, która nie spotkała się wówczas z zarzutami ze strony powoda i została prawidłowo oceniona przez Sąd Rejonowy. Kwestionowanie waloru dowodowego

tej dokumentacji dopiero na etapie apelacji należy ocenić jako spóźnione. Przyjąć należy, że pozwana do 2013 roku nie występowała do komornika o egzekucję alimentów dlatego, że potrafiła sama wygospodarować środki na utrzymanie siebie i syna (posiadając środki najpierw z pracy zawodowej, potem z zasiłku i oszczędności), a nie dlatego, że mąż realizował obowiązek alimentacyjny zaspokajając jak twierdzi wszystkie potrzeby rodziny, w tym żony, która- jak to twierdzono w pozwie -nie podejmowała zatrudnienia pozostając na utrzymaniu męża. Dodać należy, że i sytuacja materialna powoda w spornym okresie, nawet przez niego samego nie była przedstawiana jako komfortowa, skoro podawał dochód na poziomie 1.300 złotych netto do 2011-2012 roku, a następnie dochód jeszcze niższy z tytułu świadczenia rentowego niecałe 600 złotych, z czego jeszcze 200 złotych miał wydawać na leki. W tej sytuacji tym bardziej wiarygodnie brzmią zeznania pozwanej, że świadomość jej męża, że dysponuje ona własnymi środkami z pracy zawodowej, skutkowałą zarówno jego oczekiwaniem, że sama będzie utrzymywać siebie i syna, jak i nie przekazywaniem jej świadczeń alimentacyjnych ustalonych ugodą.

Przedmiotowe powództwo opiera się na twierdzeniu, że powód spełnił obowiązki wynikające z tytułu wykonawczego obejmującego tą ugodę za wskazany okres, choć nie w formie ustalonych tą ugodą świadczeń pieniężnych, tylko świadczeń „w naturze” , poprzez czynienie pewnych wydatków. Nie kwestionując stanowiska powoda, w tym wyrażonego w apelacji, że osobiste starania zobowiązanego do alimentacji o utrzymanie i wychowanie uprawnionego do alimentacji mogą stanowić wykonanie obowiązku alimentacyjnego, przyjąć należy, że to jego obciążał dowód wykazania jakie konkretnie świadczenia ponosił w poszczególnych miesiącach w wypełnieniu tego obowiązku, a tego nawet nie starał się w tym postępowaniu udowodnić, poprzestając na ogólnikowych stwierdzeniach, że ponosił koszty utrzymania rodziny, nie odnosząc ich do poszczególnych miesięcy i określonych kwot wydatków, zeznając jedynie, że opłacał internet, kupował gaz w butli i dokładał się do światła, a synowi kupował podręczniki i przybory szkolne, dawał na wycieczki szkolne i do teatru, a czasami kupował ubrania.

Powód nie udowodnił również, aby spełniał obowiązek alimentacyjny wobec syna poprzez osobiste starania o jego wychowanie. Wprawdzie w obecnym postępowaniu syn nie był słuchany, jednakże z dołączonych do sprawy akt III RC 976/13 wynika, że te stosunki ojca z synem były złe, powód się wychowaniem syna nie tylko nie zajmował, ale i syn miał do niego niechętny stosunek.

Nawet jeśli zdarzyły się na przestrzeni tych 3 lat jakieś zakupy, które powód poczynił na potrzeby syna (niesporny zakup podręczników do pierwszej klasy gimnazjum), to pamiętać trzeba, że obowiązek alimentacyjny jaki na nim ciążył w tym okresie z pewnością był finansowo wyższy niż te 150 złotych ustalone w ugodzie jak syn miał 2 lata. Obowiązek ten wynika przecież ustawy, a ta nakazuje go dostosować do możliwości majątkowych i zarobkowych zobowiązanego i usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego (por. art. 135 § 1 KRO). Potwierdzeniem tego jest zresztą podwyższenie tego obowiązku od 1 września 2013 roku do kwoty 350 zł miesięcznie w sprawie III RC 976/13 nie z tego powodu, że dopiero od 1 września 2013 roku potrzeby jego syna na tyle wzrosły, tylko z uwagi na tak określone żądanie pozwu. Nie jest zatem tak, że każde świadczenie przekazywane przez powoda na potrzeby syna należałoby zarachowywać na poczet tych 150 złotych wynikających z ugody, tym bardziej, że powód uzyskiwał również środki ze świadczeń rodzinnych, które powinny być przeznaczone na potrzeby syna niezależnie od ustalonego ugodą świadczenia alimentacyjnego, ponadto sam zaciągał u syna pożyczkę w kwocie 3.500 złotych, korzystał wreszcie z ulgi na syna w ramach corocznych rozliczeń podatkowych.

Jeśli powód rzeczywiście chciał wywiązać się z obowiązku alimentacyjnego określonego w ugodzie, to nie istniały żadne powody do tego, aby nie przekazywać pozwanej pieniędzy ustalonych tą ugodą i to jej pozostawić sposób rozdysponowania nimi na potrzeby własne i syna. Powód w żadnym stopniu nie wyjaśnił dlaczego od końca 2008 roku zaprzestał przekazywania żonie gotówki, mimo że przekazywał ją od porozumienia w 2000 roku do 2008 roku, co pozwala przyjąć za wiarygodną wersję pozwanej, że to zaprzestanie powiązane było z uzyskaniem przez nią własnego dochodu i oczekiwaniem męża, że od tej pory będzie się sama z synem utrzymywać.

Z tych przyczyn należało uznać apelację za bezzasadną i orzec o jej oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W związku z tym, że strony były reprezentowane w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocników będących adwokatami, ustanowionych z urzędu, którzy złożyli wnioski o przyznanie im kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, należało przyznać tym pełnomocnikom należne im wynagrodzenia, powiększone o stawki podatku VAT. Sąd Okręgowy uznał, że wynagrodzenia te należy wypłacić ze środków Skarbu Państwa, zaś za podstawę wyliczenia ich wysokości przyjął wartość przedmiotu zaskarżenia, odnosząc ją do § 6 pkt 5, § 7 ust. 1 pkt 11 i ust 4, § 13 ust. 1 pkt 1, § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.jedn. Dz.U. z 2013 roku, poz. 461). Skoro powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości, które nie zostało cofnięte, to brak było podstaw do obciążania go kosztami tego procesu, które ponosiłby gdyby takiego zwolnienia nie otrzymał, a które ponosi za stronę zwolnioną od kosztów Skarb Państwa. Przyjąć należy, że wynagrodzenie należne pełnomocnikom obu stron należy ustalać w oparciu o § 7 ust. 4 wskazanego rozporządzenia, tak jakby obowiązek zwrotu kosztów obciążał osobę zobowiązaną do alimentacji (skoro powód przegrał sprawę), z tym, że jego zwolnienie od kosztów sądowych w całości uzasadniało poniesienie tego wydatku przez Skarb Państwa.

SSO M. Klesyk SSO M. Bajor-Nadolska SSR (del.) H. Wicik (spr.)